

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, udział urzędu pocztowy. Miejsowa prenumerata... Prenumeratę przyjmują: w Lwowie Ajenowa „CZASU“...

CZAS

Prenumerata wynosi:

Table with columns: w państwie Austriackim, do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji, państw należących do związku pocztowego. Rows: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco...

Kraków 6 października. Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze: „Miał wiadomością dzielić się dziś z naszymi czytelnikami. W kołach polskich wznowiono myśl zakupu ziemi w Olesku na własność kraju...”

Sprawa utworzenia gr. kat. biskupstwa stani-sławowskiego weszła na taką drogę, że spodziewać się należy bardzo rychłego jej załatwienia. Krają już pogłoski o kandydatach na biskupstwo...

Stryj 5 października (godz. 11 z rana). W tej chwili przejeżdżał koleją przez Stryj minister Ziemiański, który udaje się do Drohobycza...

Wczoraj nastąpiło otwarcie Sejmu węgierskiego. Po odczytaniu reskryptu królewskiego, zwołującego obie Izby, zabrał głos prezes...

Klub autonomistów wzięły udział w tych obradach. Klub autonomistów zaprosił ich więc na posiedzenie wczorajsze. Podobno dzisiaj i klub autonomiczny w tych obradach weźmie udział...

Zamiarowi Wydziału krajowego tylko przykła-snąć możemy. Już i tak drobne sprawy zaan-drożyły nasz Sejm, tak iż ważniejsze spu-szcza z oka...

W komisji budżetowej roztrząsana jest obecnie ewentualność zaciągnięcia pożyczki z rozporządza-

nych funduszów Wydziału krajowego jak n. p. fundusz pożyczki z r. 1873, fundusz propinacyjny itp., na wyrównanie niedoboru, jaki okazał się niezawodnie w budżecie krajowym na r. 1883...

O czynnościach komisji do regulacji podatku gruntowego obradującej właśnie w Wiedniu znaj-dujemy tylko te szczegóły, że na posiedzeniu one-gdajszym komitetu osnastru referował p. Alter w imieniu komitetu, który objeżdżał Austrię...

W przedzialek zbierze się w Wiedniu, jak do-nosi Presse, austriacko-węgierska konferencja clo-wa dla ostatniego zatwierdzenia wykazu towarów i zredezowania traktatów handlowych z Grecją i Francją...

Wczoraj nastąpiło otwarcie Sejmu węgierskiego. Po odczytaniu reskryptu królewskiego, zwołującego obie Izby, zabrał głos prezes. W przemówieniu swoim poświęcił kilka gorących słów pamięci zmarłego ministra obrony krajowej...

Wczoraj doniósł nam telegram szczegółowy o u-roczystości wzięcia przez prezydenta Gróvego o kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi Msgr. Czackiemu, oraz straszona obszernie mowy obywat. Przemówienie najwyższego dygnitarza Rzeczypospolitej francuskiej...

Do Pol. Corr. donoszą z Zofii, że przygotowa-nia na przyjęcie króla Milana przybierają wielkie rozmiary. Ministrowie bułgaracy stawiają się in corpore i bawili będą przez cały czas pobytu króla Serbskiego w Ruszczuku...

sobienie jest wogóle spokojne i zgodne, roboty w komisjach nie idą ani gorzej, ani wolniej jak dawniejszymi laty, ale jest zdaje się jakieś mimo-wolne, a zapewne i bezwiedne zużycie, pewien brak inicjatywy, usprawiedliwiony może i tem, że Sejm, który się kończy, nie chce w ostatniej swo-jej sesji uchwałami swojemi wiązać naprzód tego, który po nim nastąpi...

To co koniecznym wszakże, to załatwieniem bę-dzie, a mianowicie w pierwszym rządzie organu zacyca Banku krajowego, i w tej mierze, w jakiej załatwiona być może, sprawa indemnizacji. Kom-i-sya do niej wybrana, a z komisją zdaje się i większość Sejmu przychyliła się do zdania, że jak-kołwiek słusznie żaden zwrot, ani spłata od kraju się nie należy, to przecież rozprzej jest nie u-pierać się przy stanowisku prawnem, ale ugodę, skoro ją rząd proponuje, zawrzeć. Każdej zaś ugo-dy cechę jest, że z absolutnego prawa coś poświę-connem być musi...

Do najważniejszych i najawilszych spraw ob-e-snej sesji sejmowej, należy sprawa reformy szkół wiejskich. Czy ona w tym roku przyjdzie pod obrady Izby, czy nie, nie można jeszcze wie-dzieć, ale stoi i przedzi czy później dojdzie bę-dzie musiała do stanowczego zasadniczego rozwiązania...

Zgóry można powiedzieć, że tych kwestyj kar-dynałnych Sejm nie dotknie. Nie widać tej dę-żności ani w nim, ani nawet w pracach i wno-skach, które mu były złożone. Można się nawet dziwić i pytać, czy sprawa szkolna, poruszona przed dwoma laty z woli sejmu, przyszła do nie-go w tym roku w tej postaci, i w tej myśli, jak on to podówczas chciał i rozmyślał...

Do Pol. Corr. donoszą z Zofii, że przygotowa-nia na przyjęcie króla Milana przybierają wielkie rozmiary. Ministrowie bułgaracy stawiają się in corpore i bawili będą przez cały czas pobytu króla Serbskiego w Ruszczuku...

Przebieg „Przebieg Polski“ o Sejmie. Kraków 30 września. Czyż nie, że się zdanie tego sejmu kończy, czy może, jak niektórzy myśla, skutek zbytecznego rozbięcia się na grupy i kluby, a przez to brak zna-czniejszej i skutecznej większości, to zawsze za-przewidywać się nie da, że obecna sesja sejmowa ubiega nie w bezczynności, ale w pewnym jakoby zniechęceniu czy niedowierzaniu do siebie...

winnoby były wynikać z dokładnego i wszech-stronnego sprawozdania o szkołach, a takiego Sejmu nie ma. (D. n.)

Sejm. Sprawozdania sejmowe.

(18-te posiedzenie dnia 5-go października).

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 25 przed południem.

Petycyj nowych wniesiono 35 (liczba ogólna 597), które przekazał, jak następuje: Do komisji petycyjnej petycje: gm. Staraosł z zażaleniem na ustanowienie obszaru dworskiego w Buczaczu, Władysława Świeżawskiego o uwol-nienie od taksy za kwerendę dokumentów, gminy Skole i pięciu obszarów dworskich o zaprowadze-nie jazdy szybkozowej między Stryjem a Sko-lem, Andrzeja Jach mowskiego o remunerację za nadobowiązkową służbę nauczycielską, Stanisława Dymka o lata służby, pięciolatek i zapomogę, Er-nestyna Hryniewskiej i Stanisława Kulińskiego o zapomogę.

Do komisji budżetowej petycje: Komitetu wy-stawki zabytków z epoki Jana III o subwencję, X. Dra Krnkowskiego prof. uniwersytetu Jagi-ellońskiego o subwencję na restaurację pomników zasłużonych rektorów i profesorów tegoż uniwer-sytetu oraz obrazów w kościele św. Floryana, OO. Kapucynów w Krakowie o subwencję na re-staurację ołtarza w kaplicy łoretkańskiej, gm. Sa-dowa Wisznia o subwencję na budowę szkoły, Teodora Aksentowicza malarza o subwencję na dalsze kształcenie się zagranicą, Kazimierza Ga-siorowskiego o stypendyum, Amalii Szeparowicz-owej o pensję wdowi.

Do komisji podatkowej pięć petycji w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego i jedną w sprawie nowych norm egzekucyjnych. Do komisji administracyjnej trzy petycje o dozwolenie poboru sarowicy ze źródeł solnych dla bydląt i dwie w sprawie przymusowego ubezpie-czenia bydźników włościańskich. Do komisji edukacyjnej trzy petycje w sprawie reformy ustaw szkolnych.

Do komisji kultury krajowej petycję siedmiu gmin o subwencję na budowę dróg i uregulowanie potoków z powodu powodzi, wydziału pow. Pilzno o regulację rzeki Wisłoka i petycję trzech gmin o subwencję na przepływ rzeki Wiszni do Sannu.

Wreszcie petycje 15-tu gmin przeciw przenie-sieniu sądu powiatowego z Kopeczynie do Cho-rostkowa i gminy Wadowice o nadanie osobnego statutu odesłano do komisji prawniczej, a petycję gm. Delatyn o uznanie drogi z Delatyna na Ja-błonowo do Bukowiny za drogę krajową i zbudowa-nie mostu na Prucie, do komisji drogowej.

Petycje 13 pogorzeliów gminy Barcece polskie w Sandeckiem na wniosek p. hr. Romera uznają się najczęściej pod strażą (szpasmowanie), wra-stają z każdym rokiem i obciążają znacznie tak fuadusz krajowy jak i gminy, zwłaszcza będące stacyami szpasmowemi, a wydatek ten jest naj-częściej bezskuteczny, gdyż osoby odesłane nie mogą znaleźć utrzymania w gminie, w której bardzo często są zupełnie obcymi, opuszczają ją i dają powód do ponownych odstawiń.

Przystąpiono do porządku dziennego. Poseł hr. Romer imieniem komisji admini-stracyjnej wniósł sprawozdanie z projektu ustawy bu-downiczej dla miasta Krakowa.

Komisya z uwagi, że ustawa ta była już uchwa-lona przez Sejm, zmienione tylko w niej zostały te punkta, które były przeszkodą do sankcyi — wniósł uchwalenie ustawy zgodnej z przedłoże-niem.

Na wniosek p. Hallera postanowiono głosowa-ną nad tą ustawą en bloc bez czytania i uchwalono ją w pierwszym i drugim czytaniu. Poseł hr. Scipio, imieniem komisji budżeto-wej, zdaje sprawę z preliniarza szkół dublań-skich na rok 1883. Komisya wniósł preliniarz zupełnie zgodny z wnioskiem Wydziału krajowe-go. Dochody szkół wynoszą 18,739 zlr., wydatki 42,719 zlr.; niedobór 23,980 zlr. pokrywa fundusz krajowy.

Poseł Haller z obawy, aby niższenie pozycyi dochodów z prac uczniów szkoły niższej nie na-wsunęto kierownikom tej szkoły myśli, iż Sejm na-wszędzie pragnie tej szkole kierunek więcej teorety-czny niż praktyczny, wniósł rezolucyję wzywającą Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę kwe-styę, czy nie należałoby zmienić planu nauk w niższej szkole dublańskiej tak, aby jej nadać kierunek więcej praktyczny. Mówca obawia się, aby ze szkoła niższą dublańską nie stało się tak, jak z czernichowską, która zmieniła pierwotny swój charakter. Poseł Polanowski sprzeciwia się tej rezolu-cyji, wykazując, że szkoła niższa dublańska, która niewłaściwie nazywają szkoła parobków, jest wła-snością i odpowiedzialniemu swemu celowi prowadzona. Byłoby pożądanem, aby szkół takich powstaowało w kraju jaknajwięcej i oddziały Towarzystwa go-spodarczego czują ich potrzebę i krzątają się koło ich zakładania. Tak np. w oddziale buczacko-horodeńskim szkoła już jest prawie gotowa i są za-deklarowane stypendya. Poseł Henryk hr. Wodzicki odpowiada na zarzut p. Hallera co do zmiany pierwotnego cha-akteru szkoły czernichowskiej, wykazując, że szkoła ta nie miała pierwotnie przeznaczenia być szkoła parobków, lecz kraj objął ją od razu w my-sli przekształcenia na szkołę średnią. Poseł Józef Michałowski oświadcza się róż-nież przeciw rezolucyji p. Hallera, przynajmniej, że szkoła niższa dublańska pod względem prakty-cznego kierunku nie pozostawia do życzenia, o czem mówca będąc przez dwa lata członkiem komisji kultury krajowej miał sposobność się przekonać. Poseł Wereszczyński wykazuje, że szkoła

jest taką, jaką ją mieć chciała uchwała Sejmu, wniósł jednak odesłanie rezolucyji p. Hallera do komisji kultury krajowej, która niewątpliwie po-prosi p. Hallera, aby jej wskazał, w jaki sposób, chciałby mieć zreformowaną szkołę.

Poseł Jan Popiel z powodu pozycyi budżetu na budowę parkanu w kwocie 600 zlr. dziwi się, że w Dublanach już od lat wielu nie istnieje ży-we płoty i że uczniowie nie szanują nawet ista-jących parkanów oraz w razie wydalenia się z Dublan, nie zapisują się do ustanowionej na ten cel książki.

Poseł Haller w powtórnym przemówieniu wy-jaśnia, że nie krytykował bynajmniej obecnego kierunku szkoły, wyrażał tylko obawę, żeby się ten kierunek nie zmienił.

Po odpowiedzi sprawozdawcy preliniarz szkół dublańskich uchwalono bez zmiany i przyjęto względem rezolucyji p. Hallera wniosek odracza-jący p. Wereszczyńskiego.

W dalszym ciągu porządku dziennego p. Pilat imieniem komisji administracyjnej zwał sprawę ze swego wniosku, żądającego przyspieszenia zmiany ustawy o swojszczyźnie.

Już w dniu 17 października 1881 r. Sejm we-zwany przez rząd do objawienia opinii w przed-mocie zamierzonej zmiany ustawy o swojszczy-znie, powziął uchwałę, orzekającą, że należałoby koniecznie znowu przyjąć zasadę, iż nieprzerwane dziesięciolecie dobrowolne zamieszkanie w pe-wnej gminie nadaje prawo przynależności do tej gminy, jeżeli zamieszkańcy nie stał się w tym czasie ciężarem dobroczynności publicznej. Zmia-na taka byłaby w najwyższym stopniu pożądana, gdyż obecnie, gdy służące komuś prawo swoj-szczyzny nie ulega zmianie przez najdłuższy na-wet pobyt lub zamieszkanie w innej gminie, ob-owiązaną jest gmina zaopatrywać ubogich, którzy oddawna w niej nie mieszkają, albo nawet nigdy w niej nie przebywali, a to na podstawie, że ich rodzice lub ewentualnie dalsi przodkowie żyli w niej prawa swojszczyzny. Obowiązującą jest za-tem gmina do zaopatrywania osób, które w uspra-wiedliwym założeniu takiego ciężaru związa-ni ekonomicznie z gminą obecnie wcale nie zostają albo nawet nigdy nie zostawali. Często przytem zdarza się, że dochodzenie nie jest w stanie wy-jaśnić gdzie pewna osoba ma prawo swojszczy-zny według ustawy obecnej, wskutek czego w myśl § 19 tejże ustawy osoba ta uznana zostaje za tu-lacza (Heimatslos) i przymuszony zalicza się do pewnej gminy na podstawie okoliczności przy-padkowych, jak pobyt w chwili odstawienia do wojska, w chwili przydybania i t. p., co zostaje w zupełnej sprzeczności z wyznawaną zresztą przez ustawę zasadą niezmienniania ile możności raz nabytego prawa swojszczyzny. Skutkiem po-stanowień ograniczających do minimum możność zmiany nabytego prawa swojszczyzny, odsyłanie ubogich, potrzebujących zaopatrzenia z miejsca zamieszkania lub pobytu do gminy, w której słu-ży im prawo swojszczyzny, przybiera wielkie roz-miary. Koszt takiego odsyłania, które odbywa się najczęściej pod strażą (szpasmowanie), wra-stają z każdym rokiem i obciążają znacznie tak fuadusz krajowy jak i gminy, zwłaszcza będące stacyami szpasmowemi, a wydatek ten jest naj-częściej bezskuteczny, gdyż osoby odesłane nie mogą znaleźć utrzymania w gminie, w której bardzo często są zupełnie obcymi, opuszczają ją i dają powód do ponownych odstawiń.

Z tych wszystkich powodów komisya wniósł wezwanie do rządu, aby reformę ustawy o swoj-szczyźnie z d. 3 grudnia 1863, w duchu powyżej wspomnianej uchwały sejmowej przyspieszył ile możności.

Wniosek ten bez dyskusyji przyjęto. Następnym punktem porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Ja-na hr. Tarnowskiego w przedmiocie budowy kolei żelaznej mającej połączyć koleją Karola Lud-wika z granicą Królestwa Polskiego.

Komisya powierzyła referat samemu wnioskodawcy. Oprócz wniosku p. hr. Tarnowskiego, który, jak wiadomo żądał poprowadzenia kolei z Rze-szowa do Nadbrzezia, przekazane zostały komisji rozmaite petycje, między którymi znajdowały się także takie, które przemawiały za odmiennymi trasami, a mianowicie za linią wychodzącą z Tar-nowca, inne za linią wychodzącą z Jarosławia, wreszcie za zmianą projektowanej trasy z Rze-szowa w ten sposób, ażeby koleją była budowana nie na Kolbuszowie, ale na Nisko.

Komisya przedewszystkiem wyraża przekonanie, że każda linia komunikacyjna przecinająca półno-zną część kraju od kolei Karola Ludwika do gra-nicy Królestwa jest pod względem handlowym i ekonomicznym ważną i pożyteczną, oświadcza się jednakże komisya za linią z Rzeszowa na Kolbu-szowę do Nadbrzezia, dlatego, że plany i koszty-rysy szczegółowe tej kolei są już gotowe, że linia ta jest najprostszą i najkrótszą, ma bowiem 73 kilometry długości, gdy odległość powietrzna z Rze-szowa do Nadbrzezia, wynosi 719 kilometrów. Kolej przez Nisko miałaby długości 93 kilometry, z Tarnowa na Mielec 108 a z Jarosławia przez Leżajsk, Rudnik i Rozwadów 109 kilometrów. Przynajmniej jednak komisya, że za linią z Tarno-wa przemawia ten ważny wzgląd, iż byłoby to połączenie bezpośrednie z koleją rządową tarnow-sko-leluchowską.

Koszt budowy kilometra kolei wynosić będzie 28,646 zlr., że za kolej nie będzie dochodziła do samego Nadbrzezia tylko do innego bliższego punktu, można więc przyjąć długość kolei na 70 kilometrów, a koszt budowy na 2,000,000 zlr. Na podstawie tego wyводу komisya czyni na-stępujące wnioski: 1. Sejm wyzwa Rząd do dolożenia wszelkich starań, by połączenie drogą żelazną okolic nadwi-szańskich przy ujściu Sannu z koleją Karola Lud-wika dla ekonomicznych stosunków tej części kra-ju żywołne i niezbędne, jak najspieszniej przy-szło do skutku.

II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł z rządem w rokowania co do trasy z Rzeszowa na północ w kierunku najprostszym, jako najmniej kosztownym, a ze względów handlowych i ekonomicznych najwłaściwszym, oraz co do ewentualnego przydzielenia się kraju do kosztów budowy.

III Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju obowiązku przyznania się do kosztów tej kolei, jeżeli budowa w roku 1883 przynajmniej rozpoczeta będzie, kwotą pieniężną do wysokości 150,000 złr. w. a. płatną w trzech rocznych ratach, począwszy od roku 1884.

IV Jeżeli rokowania z rządem o pominięcie kolei doprowadzą do pomyślnego rezultatu, Wydział krajowy wstrzyma dalszą budowę drogi krajowej z Rozwadowa do Nadbrzezia.

Sprawa ta wywołała obszerniejszą dyskusję, do której zaraz w chwili jej otwarcia zapisało się pięciu mówców.

Poseł Spławowski obszernie i szczegółowo wykazuje wyższość trasy z Tarnowa do Nadbrzezia, za którą jak to już sama komisja podniosła, przemawia przedewszystkiem to, że linia ta byłaby przedłużeniem kolei tarnowsko-leuchowskiej, łączącej Węgry z Królestwem Polskim, Warszawę z Pesztem, a kiedyś stałaby się częścią najkrótszą drogi łączącej Adrytyk z Bałtykiem. Połączenie w Rzeszowie nie odpowiada tym warunkom. Komisja oświadczyła się za tą trasą dlatego, że jest najtańsza, ale tu sama tautis nie powinna decydować, tylko warunki ekonomiczne. Kolej z Rzeszowa prowadzić będzie przez okolice piaszczyste, moczary, nie ma tam ani większych miast ani bardziej rozwiniętego handlu, są to tak zwane sanduimerskie piaszki. Dlatego mówca zapowiada poprawkę zmierzającą do oświadczenia się za trasą wychodzącą z Tarnowa na Mielec.

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza, że trzymając się zwyczajnie, iż gdy idzie o drogi i koleje, każdy poseł swojej okolicy chciałby dać pierwszeństwo, powinien zatem przemawiać za trasą wychodzącą z Przemyśla (wesolost), zgadza się jednak z wnioskiem komisji z wyjątkiem datki 150,000 złr. przeciw któremu będzie głosował, gdyż kolej i bez tego musi być wybudowana.

(Dokończenie nastąpi).

### KORESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 5 października.

Przyjemna niespodzianka spotkała dziś pana prezydenta Smolke. Do stołu listów i telegramów gratulacyjnych z najdalszych stron kraju i państwa z podpisami głosząmi i znakomitami, przybył jeden z bliska i ze skrótnym podpisem, ale szczególnie cenny i miły dla takiego męża jak Dr Smolka, który jest jakby stworzonym do roli po jedynawej, wobec której nawet zaciekleść centralistów rozbija się i korzy! Dziekan gr. kat. z Horożany X. Grabowiecki tak dziś pisze do J. E. Dra Smolki: „Excelexyco, wielki nasz Ojciec! Kler dekanatu Horożańskiego na swoim zebraniu dnia 2 b. m. włożył na podpisane swego dziekana rit. gr. miły obowiązek zaprezentowania bodaj na piśmie godnego wyrazu swych uczuć radości z przynajmniej przyznania przez Koronę dostojnictwa, jakie Excelexyco wdzięczni radcy przed laty już jako jedynie przynależne w ich sercach truli i zawsze u stóp złożył gotowi byli! Nie powtarzam dalszej osnowy listu pełnej serdeczności. Już ten pierwszy utwór charakterystycznie pismo całe jako jeden z jasných, dodatnich objawów naszego życia publicznego. Dodam tylko, że w tekście listu idea braterskiej zgody między Polakami a Rusinami znajduje otwarty i dobitny wyraz.

Na wniosek Dra Wągarla o wydanie osobnych statutów dla 13 zaciętych miast Galicji zapadła w komisji uchwała polecająca Wydziałowi Krajowemu, aby po wyliczeniu zdania reprezentacji znaczących miast zbadał, czy i ile byłoby pożądanym miastom tym osobną ustawę gminną lub specjalne statuta nadać, i aby na przyszłej sesji sprawozdanie, a ewentualnie pozytywne wnioski Sejmowi przedłożył.

Ważne znaczenie ma dla stosunku Banku krajowego do Sejmu sprawozdanie Komisji budżetowej o wniosku p. Mernowicza, o wydawaniu obligacyj szkolnych celem ulatwienia gminom budowy szkół. Sprawozdanie to, jeżeli znany z telegraficznego doniesienia wniosek komisji w tej sprawie zostanie przez Sejm przyjęty, będzie miało charakter normy i zapobiegnie już w przyszłości fałszywemu traktowaniu stosunku Banku Krajowego do Sejmu. Bank Krajowy z przeznaczenia swego stać się ma niezawodnym finansowym organem ekonomicznym dążności Sejmu, ale organem samodzielnym postępującym w nawiązywaniu i przeprowadzaniu operacji kredytowych. To też słusznie mówi Komisja budżetowa w swoim sprawozdaniu: „Komisja sądzi, że Sejm w oznaczonych przez statut granicach pozostać powinien (t. j. sprawdzając bilans i inwentarz majątkowy banku krajowego) i że niebezpiecznym precedensem byłaby uchwała sejmowa peremptorycznie nakazująca wykonanie powyższych i ściśle naprzód oznaczonych operacji kredytowych, które na nieprzewidziane przez Sejm natrafiają w głąb trudności, wskutek czego mogłaby się między B-nikiem a Sejmem wywiązać dyskusja o prowadzenie interesów, przez Sejm nienależnych. Co tu mówimy, nie przeszkodzi wale Sejmu wskazywać Bankowi potrzeb kredytowych kraju, co nawet zostanie zawsze nie tylko prawem ale obowiązkiem Sejmu.”

Zastępną tego jasnego określenia stosunku między Bankiem krajowym a Sejmem należy się referentowi komisji budżetowej hr. Henrykowi Wodźkiewiczowi.

Wpłynęła do Sejmu petycja dwóch właścielek realności we Lwowie ze skargą na bank hipoteczny. Petytki pożyły w latach 1873 i 1876 w banku hipotecznym 20,000 złr. w. w. w listach hipotecznych, za co otrzymały gotówką 15,300 złr. Dopiero w roku 1880 naley bank hipoteczny na dłużniczeki podatek dochodowy (trzysta pięćdziesiąt złr.), którego one zapłacić niechciały. Bank nie przyjął wskutek tego raty i wypowiedział kapitał, a gdy petytki postarły się w Kasie oszczędności o pożyczkę, bank hipoteczny w przedłożonym rachunku zażądał tytułem podatku dochodowego 889 złr. 36 ct., co w poprzednich pozwach wale się nie upominał. „Przeistnieć nie jako do maru — tak żala się petytki przed Sejmem — podstępnie wyszukującym postępowaniem c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

go we Lwowie musiałymy ponieść tak znaczną stratę materyjalną, aby się tylko ze szponów szanownego Banku uwolnił, wytaczając równocześnie temuż Bankowi w sądzie cywilnym pozw o odszkodowanie poniesionych przez nas strat materyjalnych. Wysoki Sejm raczy wyjednać właściwą drogą u Wys. Rządu, ażeby wzbronil c. k. uprzyw. galicyjskiemu akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie wyzyskiwania bezprawnego swych dłużników.”

Komisja prawnicza ma tedy już skargi na Bank włościański i na Bank hipoteczny. Załatwienie nie będzie trudne, bo już przed rokiem w wniosek tejże komisji Sejm uchwałił wezwać rząd do rewizji statutów bankowych i ukrócenia samowoli lichwiarskiej niektórych publicznych instytucji kredytowych. Jak wiadomo, zarzucił rząd te uchwały, że oprócz Banku włościańskiego, nie wskazuje innego zakładu i z tego powodu tylko co do Banku włościańskiego zarządzenie zostało dochodzenie.

### Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 5 października.

Prezydent miasta Dr Weigel na wstępie wczorajszego posiedzenia odczytał złożony przez r. m. Trauczyńskiego nagłacy, podpisani 20-tu radców poparty wniosek następującej osnowy:

Z usagi, że s. p. Anna de Sztarnstyn Helcłowa zapisem swoim na rzecz nieuczelnianych chorych pod opieką Sióstr miłosierdzia zostawiających, chciała miastu przynieść wydatną ulgę w utrzymaniu co najmniej 20-tu takich chorych, zapisując dobra swoje Radłów i wszystko co tylko z sprzedaży ruchomości wpłynęło na fundusz wicezyscy t. j. wspaniałomyślny fundacyi, polecając, aby nadal w rok po jej śmierci t. j. do 12 kwietnia 1881 r. majątek nieruchomości sprzedany i dochód z tegoż na utrzymanie przynajmniej 20-tu takich chorych używany był, co się dotąd nie stało, mimo, że się już trzeci rok od śmierci testatorki kończy; również jak z uwagi, że wprawdzie Wydziałowi krajowemu nadzór nad tą fundacyą przyznany, nie wykluczone jednak w testamencie miasto od ujmowania się za swymi ubogimi i chorymi, których jest wielka liczba, niemogących się doczekać urzeczywistnienia ostatniej woli dobroczynnej fundatorki; w końcu z uwagi, że w najgorzszym razie nie przeszkadzało, iżby wykonawca testamentu, w rok po śmierci testatorki chociaż tylko procenta tak znacznej, bo milionowej przeszło fundacyi, Siostrom miłosierdzia był na ten cel oddał do rozporządzenia, przynajmniej tymczasowego, — podając wspólnie z podpisaniem radcami następujący wniosek nagłacy wobec bliskiego zamknięcia posiedzenia Sejmu galicyjskiego:

1) Rada miasta uchwała prosić jednego ze swoich posłów na Sejm krajowy za pośrednictwem JWPana Prezydenta, aby zainteresował Wydział krajowy, dla czego nie wpływa na urzeczywistnienie fundacyi s. p. Anny Helcłowej, która już z d. 12 kwietnia 1881 roku powinna była wejść w życie, i dla czego nie użyto przynajmniej procentów z milionowej przeszło kapitału na cel przez testatorkę wskazany, oddając opiekę nad 20-tu chorymi Siostrom miłosierdzia, według wyraźnej woli s. p. Helcłowej;

2) podać czempredję petycję do wysokiego Sejmu, aby polecił Wydziałowi krajowemu bezwzględne urzeczywistnienie tej fundacyi, egzekutorowi zaś testamentu złożenie rachunków z dochodu majątku zapisowego, przeszło milion złr. wynoszącego.

Nagłość tego wniosku uznala Rada t. m. bardziej, że również silnie popierała już podobny w tej sprawie wniosek r. m. X. kan. Midowicza na posiedzeniu 14go stycznia b. r., który wywołał publiczne wyjaśnienie egzekutora testamentu w „Czasie” z 20go stycznia b. r., składające winę zwłoki na długi trwającą pertrakcyję sądową, która jednak według oświadczenia Prokuratorji, również publicznie ogłoszonego, była już wtedy ukończona.

Prezydent udzielił w tej sprawie wiadomości, że nadszedł tu właśnie rekryst Namiestnictwa, który jednak z powodu nieobecności egzekutora testamentu w Krakowie nie mógł mu jeszcze być doręczonym, a który wzywa go do złożenia rachunków i poleca złożenie listu fundacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym i Radą miasta. R. m. Machalski tem bardziej popiera powyższy wniosek r. m. Trauczyńskiego, jako będący na czasie, a Rada przyjmuje go bez dalszej dyskusji.

R. m. Jordan przypominając, że już przed siedmioma miesiącami był na porządku dziennym projekt statutu dla mającego utworzyć się w Krakowie Muzeum narodowego, który jednak dotąd nie przeszedł pod obrady, zapytuje, jak stoi sprawa Muzeum narodowego?

Prezydent wyjaśnia, że sprawa ta właśnie umieszczoną będzie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia, a dotąd nad niektórymi artykułami projektu naradzano się w komisji.

każdego aktu, dla wyciągnięcia treści, którą karta katalogowa obejmować winna, dla tego też wymaga dłuższego czasu i illicznie dotąd nie da się oznaczyć; po jej ukoniecznieniu jednak ilość akt tego rodzaju będzie podana. Sprawozdanie to przyjęła Rada do wiadomości.

Rada magistratu Zawilowski odczytał zajmującą rzecz o statucie szkoły rzemieślniczej z końcem roku 1881/2. Z wyczerpującego tego sprawozdania dowiadujemy się, że z 493 uczniów ogółem zapisanych poczynio postępy 221, nieopozniano 180, nieklasyfikowano 92. Nagrody w książeczkach kasy oszczędności fundacyi s. p. Diella wynoszącej w procentach 75 złr. 59 ct. otrzymało 17. Tygodniowo udzielano naukę w 7 1/2 godzinach wieczornych, nadto: nauka religii odbywała się w niedzielę w 1 godzinie, kaligrafji w 2 godzinach, rysunków w I oddziale 2 godziny, w II oddziale 3 godziny. Nauka modelowania w sobotę i niedzielę w 2 godzinach.

Uwzględniając rodzaj izemiości było najwięcej zapisanych szewców (142), stolarzy (65), następnie ślusarzy (62), potem krawców (56), dalej idąc intrygatorów (22), kowale (14), malarze (11), blacharzy, kominiarze, tokarze, najmniej zaś było cieśli, cukierników, grebeniarzy, kapeluszników — a ani jeden piekars. Między uczniami było 3-ech czeladników, mianowicie jeden murarski, a 2-ech stolarzy.

W poszczególnych klasach dzielali nauki następujący nauczyciele: w I klasie p. Klimonda Tomasz, w II klasie p. Brochocki Kazimierz, w III klasie Miaskowski Leopold; w IV klasie a) Pająk Aleksander i Oszewski Bronisław, w IV klasie b) Olszewski Bronisław, Zasadni Jan, Pyszak Piotr; w klasie V Pająk Aleksander, Pyszak Piotr, Przybylski Wilhelm. Oprócz wymienionych nauczycieli udzielali jeszcze nauki: X. Bojarski Teofil religij, p. Peszkowski Ludwik kaligrafji, p. Wł. Łuszczykiewicz rysunków, p. Szywałowski Feliks rysunków, Kozakiewicz Piotr modelowania.

Uczęszczanie do szkoły było w przeważnej części regularne. Na nieregularne uczęszczanie do szkoły wpływają corocznie dwie okoliczności; nieświadomość uczniów o pożytku z nauki i niechęć majstrów, aby ich uczniowie do szkoły uczęszczali, komisja zarządzająca tą szkołą postanowiła więc wezwać komisarzy cechowych, aby przy wywołaniach uczniów zwracali uwagę, iżby uczniowie wykazywali się świadectwem odbytych nauk. Ponieważ uczniowie po wywołaniu zwykli kazać opuścić szkołę, przeto uchwalila pomieniona komisja porozumieć się ze starszymi cechami, iżby przelożyli zwykły termin wywołania około Wielkiejnocy na drugą połowę maja, t. j. kiedy się kończy rok szkolny. Biblioteka szkolna liczyła w roku ubiegłym 249 dzieł w 375 tomach. Z biblioteki korzystało 157 uczniów, którzy przeczytali 1707 książek. Dla umoralnienia uczniów i przygotowania do powołania wielkanocnej uchwalila komisja zaprowadzić w wielkim poście przez trzy niedziele nauki religijne w rodzaju rekolekcyj.

Dyrektor budownictwa Niedziałkowski w sprawie budowy magazynów w koszarach obrony krajowej jako sprawozdawca sekcji ekonomicznej postawił wniosek następujący: 1) Rada miasta zatwierdza (tj. r. m. Owińskiego na budowę magazynów w koszarach obrony krajowej); 2) wydatki na pokrycie sumy kosztorysowej w kwocie 32,000 złr. pokryć z funduszu amortyzacyjnego z warunkiem spłacania rat po 5% od kapitału i 2% na s. l. atę kapitału dochodami z tychże koszar i magazynów.

Wiceprezydent Muozkowski zwraca uwagę, że wobec odrzucenia przez Sejm krajowy projektu ustawy normującej stosunek, w jakim kraj przyznaczać się winien do uciążliwych dla gmin wydatków kwatunkowych, gdy właśnie obradujący Sejm postanowił natomiast iść gminom w pomoc pożyczkami bezprocentowymi i na ten cel uchwalił wstawić w budżet kwotę roczną 120,000 złr., miasto nasze, które ponosi bardzo dotkliwie straty, dopłacając rocznie przeszło 25,000 złr. na kwatery oficerskie, powinno postarać się o wszelką możliwą ulgę w tym koniecznym wydatku i wnosi, aby Rada nadała się do Wydziału krajowego o udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie 50,000 złr., a nawet w myśl poprawki rady magistrata Szymkiewicza w kwocie 52,000 złr., jako całej sumy kosztorysowej na zakupno i budowę koszar obrony krajowej, co nie przeszkadza bynajmniej tymczasowemu pokryciu tego wydatku z funduszu amortyzacyjnego, do którego wróci ta kwota po otrzymaniu wspomnianej bezprocentowej pożyczki, a która będzie mogła amortyzować się dochodami z magazynów i koszar obrony krajowej.

Powwyższy wniosek sekcji ekonomicznej wraz z wnioskiem wiceprezydenta Muozkowskiego przyjęła Rada jednomyślnie bez dyskusji.

R. m. Faustyn Jakubowski i stawia wniosek sekcji prawniczej, która uchwała Rady z d. 7 z. m. wezwana została, iżby obmyśliła sposób uproszczenia rozwickiego i nieostojnego postępowania z nadsyłaniem do Rady miejskiej podaniemi i rekursami, które często czekać muszą długo na pełne posiedzenie, zanim mogą być do właściwej sekcji odeślane, a mianowicie, gdy według ustępu 29 § 64 statutu do zakresu działania Rady, a mianowicie do rozpoznania i decyzji jej na posiedzeniach pełnych należą „w końcu wszystkie sprawy ważniejsze, które sekcje gminy lub magistrat do decyzji Rady miejskiej przedłoża, lub które w drodze odwołania się pod rozpoznanie przyjdą, — gdy według § 89 statutu „Radzie miejskiej i sekcjom służy prawo poruczania szczególnych czynności komisjom i t. d., — gdy wreszcie nie mija się to bynajmniej z myślą § 9 Regulaminu obrad, wnosi:

1) Rozstrzygnięcie rekursów przeciw orzeczeniom magistratu przekazuje Rada miejska sekcjom lub komisjom mającym równe prawa z sekcjami w sprawach należących do ich zakresu.

2) Wszelkie pisma i rekursy wniesione do Rady miejskiej przekazuje Prezydent miasta bez poprzedniego odczytania ich na posiedzeniu Rady, właściwym sekcjom lub komisjom do zatwierdzenia, a na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej podda treść i przydzielenie onychże.

Wniosek ten sekcji prawniczej uchwalila Rada bez rozpraw.

Na wniosek sekcji ekonomicznej, przedłożony przez dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego jako sprawozdawcę, uchwalila Rada zezwolić na założenie drugiego toru tramwajowego w ulicy Grodzkiej przed kościołem św. Piotra.

skutku, przechodząc nad nim do porządku dziennego.

Inne mniejszej wagi wnioski sekcji ekonomicznej i prawniczej przyjęto bez rozpraw; pozostało tylko z wczorajszego porządku dziennego jeden wniosek sekcji prawniczej niezatwierzony z powodu nieobecności sprawozdawcy i trzy drobne sprawy osobiste urzędników magistratu.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia d. 12 b. m. we czwartek ma być zatwierdzone ustanowienie nowego kontraktu z Towarzystwem gazowym o oświetlenie miasta i przedłożenie projektu statutu Muzeum narodowego.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 października.

Minister skarbu Dr Dunajewski przejechał wczoraj wieczór przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Sprawa kradzieży u p. Popieleckiego, o której pisaliśmy, wpadł w ręce sprawiedliwości, o czym tem więcej nadmienić należy, że myślnie kto inny był posadzony. Krawiec, który p. P. robił suknie, spotkał na ulicy młodego człowieka, porządnie ubranego, i poznał na nim swoją robotę. Przytrzymał go więc bez ogródki i zażądał jego aresztowania. W dyrekcyi policyi przytrzymał wykazal się papierami swymi, i twierdził, że od nieznanego człowieka kupił surdat, który miał na sobie, za 3 1/2 złr., lubo surdat ten kosztował 36 złr. Wypuszczono go zaraz na wolność, ale po jego odejściu dostrzeżono, że podrzcił wytrych i klucz do mieszkania, w którym dopuścił się kradzieży. Gdyby nie przetrząśnięto kieszeń jego, byłby uszedł bezkarnie, lecz zbyt zaufany w swoje powodzenie, stał się ponownie na wezwanie policyjne i wtedy dopiero wzięty w obroty, przynal się do kradzieży. Jest to syn małego urzędnika z prowincyi. Inne rzeczy skradzione wysłał z Krakowa.

P. Izidor Dyament, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tajemnym uniwersytecie stopień doktora praw.

Wybór. We środę dnia 4 b. m. odbyło się walne zgromadzenie „Stowarzyszenia domu modlitwy i wsparcia Izraelitów postępujących w Krakowie” w sali posiedzeń tegoż Stowarzyszenia, w synagodze na Podbrzeziu, na którym dokonano wyboru zarządu członków na dalsze trzy lata. Na 33 głoszących wybrani zostali: na prełożonych — pp. Chaskel Eibenschtütz, kapitalista, 33 głosami; Leopold Reich, handlarz drzewa 32 gł. i Dr Józef Oettinger, prof. Uuiw. Jag. 31 gł.; na inspektorów pp.: Maurycj Langrock, właściciel bióra sped. kom. 27 gł.; Max Ehrenpreis, właściciel wapienika i kamieniołomu w Podgórzu, 24 gł.; i Adolf Wechsler, właściciel realności 23 gł.; na konserwatora statutu p. Dr Józef Rosenblatt, docent Uuiw. Jag. 33 gł.; na kasyera p. Teofil Fogelstrauch, właściciel młyna amerykańskiego w Bieżczykach, 32 gł.; wreszcie na sekretarza Stowarzyszenia p. Dr Albert Propper, adwokat krajowy 33 głosami.

Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 5 października odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańkiego, na którym odczytano rekryst p. ministra wyznań i oświecenia, zatwierdzający plany na szkołę sycerską w Zakopanem, wypracowane przez członka Wydziału p. A. Łuszczykiewicza. Następnie przyjęto do grona Towarzystwa 122 członków, mianowano p. W. Radziejewskiego delegatem Tow. w Truskawcu i załatwiono kilka drobniejszych spraw bieżących.

Agenci banku węgierskiego „Hungaria“ objeżdżają kraj zbierając podpisy na złotą rentę węgierską; radzimy wszystkim mającym ochęć subskrybowania, ażeby sobie kazali dać na piśmie, oem będą mieli pokryte raty w sumie 1170 złr. w zamian za subskrybowane 500 złr. renty.

Krasne przedwzoraz w nocy prawie do reszty spłonęło; podpalacza schwytano; jest nim wiozęga ze wsi.

Srebrne wesele. Nieśwież, prastara siedziba Radziwiłłów, zawrzała niezwykłym życiem. W d. 3 go b. m. odbył się tam obrzęd srobnego wesela ks. Antoniego Radziwiłła, generał-adjutanta cesarza Wilhelma i ks. Maryi córki margrabiego Henryka de Castellane.

Przygodny pedezas pobytu w Moskwie. Berliński „Tagblatt“ pisze: Zaraz po przybyciu cara Aleksandra III do Moskwy skradziono oddziałowi wojska przybyłemu na paradę znaczną ilość prochu (cztery paki). Natychmiast nakazano śledztwo. Uposażonemu do śledztwa generałowi Sleskinowi szefowi gubernialnego zarządu żandarmskiego nie powiodło się jednak ani wykryć sprawy, ani zbadać czy to była prosta kradzież, czy w grze była ręką nihilistów. Z tego powodu generał Sleskin otrzymał dymisy, co w wyższych sferach moskiewskich wielkie sprawiło wrażenie. Krzątąca pogłoska że wypadek ten przyspieszył odjazd cesarstwa z Moskwy. W powrocie zdarzyło się, że pociąg przejechał dwóch żołnierzy, którzy stali na posterunku dla pilnowania walu kolejowego. Inny posterunek który zdaje się, że spał i dopiero hukem pociągu zbudzony został, wystrzeżił właśnie w chwili, gdy pociąg mijal. Cesarz wtedy spał i tylko służba kolejowa słyszała strzał.

Cholera. Wiedeński „Montags-Revue“ donosi: Wobec obiegających wieści oświadczyć możemy na podstawie informacji z najpoważniejszego źródła, że według ostatnich doniesień konsularnych nigdzie w Europie nie pojawiła się dotąd cholera, dalej, że nie było wypadków tej zarazy ani w Egipcie, ani też w Chinach, i że w Adenie ustala ona już całkiem. Tylko w Bombaju zdarzają się jeszcze sporadyczne wypadki cholery, w Japonii zaś panuje ona dotychczas epidemicznie.

O księżu japońskim Arisugawa, stryju mika- da i nacelnym wodzu armii japońskiej, który ja- keśmy donieśli przejeżdżał przez Szekawę udając się do Wiednia, a przedtem bawił dzień w Warszawie, opowiadają dzienniki tamtejsze: Książę wprost z dworca udał się do pałacu belwederskiego w towarzy- stwie p. generał-gubernatora i sęwity, składającej się z trzech osób, między którymi przybyłszy sekretarz Koto służy za tłumacza, gdyż książę nie mówi żadnym europejskim językiem. Gość japoński jest nie młody już mężczyzna o twarzy niezmiernie charakterystycznej; w oczach jego przebieja się pewna inteligencyja, chwilami zaś rzuca ostre, prawie dalkie spojrzenia. Książę nosi uniform jazdy japońskiej zupełnie czarny i czarną wysoką czapkę z wielkim daszkiem z białym lampasem i białymi wypustkami. Na piersiach jaśnieje gwiazda brylantowa. Książę i szabla dopelnają uniformu, niezmiernie zroszą prostego. Arisugawa przejeżdżając przez miasto, ciakawie się rozglądał i przez tłumacza oświadczył, że Warszawa bardzo się mu podoba. Dignitarz japoński podróżuje bez ściśle określonego ce-

lu, jedynie z zamiarem zwiedzenia Europy, a w tej podróży wozí z sobą mnóstwo rzeczy; dość powiedzieć, iż z dworca kolejowego przewieziono do Belwedera trzy spore parokonne furgony napełnione pakami i tłumakami, a ponieważ mieści się w tych pakach wiele srobnych i złotych naczyń, agenci wie policyi śledczej pilnie baczyl, aby warszawscy złodzieje nie pokusili się o wypłatanie jakiego figla. Książę wieczorem był na przedstawieniu „Muzyzny”. Z tego też powodu teatr był napełniony; ciakawo tłoczyli się u ganku tak przed widownią jak i po widowniu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wójciecha Jarzynę, za kradzież płaszcza; Szczepana Polecznego, za kradzież pieniędzy popieloną w Królestwie Polskim; Ludwika Schneidera, za sprzeniewierzenie; Antoniego Arzyńskiego, za ciężko uszkodzenie oka nożem swego towarzysza podczas bitki; Ludwikę Mazurkiewiczową, za kradzież różnych przedmiotów; za pijaństwo 6 osób.

### Repertuar teatralny.

W sobotę 7go: „Więzy małżeńskie“, komedya w 4 aktach przez A. Złotko, przełożył J. K. Zajączkowski; po raz pierwszy.

W niedzielę 8go: „Stara Baśń“, dramat w 5 aktach, z muzyką M. Ziomekiego, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego przez A. dis; po raz trzeci.

We wtorek 10go: „Więzy Małżeńskie“ po raz drugi.

We czwartek 12go: „Więzy Małżeńskie“ po raz trzeci.

— Wystawa niestała Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukienicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz niedziel. — Wstęp w niedzielę 15 w dniu powrodenia 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego („Collegium majus“) zwiadaż można odczenni od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 5go października pogoda; termom. od 8-1 doszedł do 15-0 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 753-8 millim., term. 7-2 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W sobotę d. 7go października: ŚS. Justyny p. i Helana.

### Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

#### Teatr.

Wezorem w zapelnionym teatrze odegrano raz tylko przedstawioną w „Letnim teatrze“ pięcioaktową komedję Lokatorowie Pana Blondeau nadzwyczaj wesołą i zreżone napisaną; artyści nie-trudne role grali dobrze, to też oklaski szły na wyżsży z serdecznym śmiechem. My jednak powiemy, że sztuka mogłaby iść i powinna na dal iść żwawiej, zwłaszcza w pierwszych aktach.

P. Disterlo wystąpił pierwszy raz, jako stale argażowana artystka naszej sceny, w jednej z tych rol, które są poniekąd jej specjalnością. Postać jednak baronowej de Saint-Amaranthe jest zaledwie sylwetka, ale sylwetka tę artystka doskonale pociągającami odrysowała. Przedstawiła nam w dwóch scenach, w których jedynie występuje, prawdziwy typ takiej baronowej de Saint-Amaranthe nie czyniąc ją przecież, ani zbyt jaskrawą ani wstępną. Podnieść zwłaszcza musimy, wyborny sposób przyjąca zadrodności Portugalczyka. Dodajmy, co już zresztą jest wiadomem, że p. Disterlo ma bardzo rzadki na scenach polskich dar rozmowy i tę „bonne tenue“, która pozwala w teatrze zachować złudzenie salonu. Toaletta właściwa, ładna, elegancka, a co najważniejsza, w najdrobniejszych szczegółach obmyślana i wykwiutna zapewnia nam prócz tego, że teatr nasz pozyskał w p. Disterlo artystkę, która umie ubierać się na scenę. Jak słyszemy, jutro p. Disterlo wystąpi w Więzachs Małżeńskich w nierównie więk- kszey i wdzięczniejszej roli.

### Konkurs dramatyczny

z powodu obchodu rocznicy odsieczy Wiednia 1683.

Komisja msjająca ocenić utwory dramatyczne nadesłane na konkurs ogłoszony przez ks. Zuzannę Czartoryską i p. Stanisława Koźmiana z powodu obchołu odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego, zbierze się na pierwsze posiedzenie w niedzielę d. 8 października r. b. o godzinie 3ej popołudniu w kancelaryi teatralnej w gmachu teatralnym na 2 piętrze. W skład komisji wchodzi pp. Adam Asnyk, ks. Marceł Czartoryski, pr. f. Kazimierz Morawski, radca miejski Walery Rzewuski, Kazimierz Skrzyński, Mieczysław Pawlikowski, Jan Zacharyasiewicz, Karol Estreicher, Antoni Klobukowski, prof. Maryan Sokolowski, Stanisław Koźmian.

Z prywatnego listu autora dramatu „Stara Baśń“ podajemy następujący utwór:

Zaraz, że dramat ten jest raczej szeregiem obrazów, niezdaje mi się słusznym. Powstał on zapewne w skutek tego, że watek akcji i wrażenie zostają przerywane odsłonami. Jeżeli, jak umówiono, liczba odsłon zostanie zmniejszona, to wystąpi wtedy wyraźniej ciągłość akcji dramatycznej, politycznej i prywatnej, które w całych dziejach naszych z sobą się wklajają i na siebie oddziałują, tak jak tutaj z jednej strony wanie rodów, działanie namiętności ludzkiej, a drugiej spór ludu z władzą, walka władzy świeckiej z duchowną, a wszystko w chwili przejęciowej z poganiństwa do chrześcijaństwa. Ciągłość akcji nie powinna jednak usunąć obrazowości scen i grup, do czego temat przedziwnie się nadaje, gdyż sztuka dramatyczna ma także i to zadanie, żeby zapomoć plastyki i perspektywy na widza działać.

Muzyki nieradnym usunąć, tylko, żeby była lepiej wykonywana. Jest ona na swoim miejscu, gdyż u tego ludu i w epoce owej niewątpliwie wszelkim objawom życia towarzyszyła.

Kto zna powieść, ten pozna, że tok akcji jest zupełnie inny jak w powieści, że jest wiele zdarzeń i sytuacji, których w powieści niema, bo dramat ich wymagał. Staralem się nie o przerobienie powieści, ale o wyzyskanie tematu jej do przedstawienia. Mam nadzieję, że jego sąd będzie zgodnym ze sądem — publiczności.

W jednej z licznych kobiecych ról komedyi „Więzy Małżeńskie,“ wystąpi jutro nowoargażowana pani Wójcieka.

W operze wiedeńskiej w dniu imienia cesarskich dawano przedwczoraj nowy balet p. t. „Meluzyna“ z muzyką Dopplera. Nowość ta bardzo się podobała z powodu ładnej muzyki, zręcznego układu i wspaniałej wystawy.

Wydawnictwo Słownika geograficznego w Warszawie, zawiadamia nas, że przeszło na wyłączną własność Władysława Walewskiego. Skład redakcyjny pozostał ten sam i nadal pod kierunkiem Filipa Sulimierskiego przy ulicy Sto-Krzyńskiej 17, gdzie mieści się biuro redakcyjne.

Nowe książki.

Stary Grzegorz, napisał Józef Hopenas. Nakładem Komitetu Wydawnictwa dzieł ludowych. — Lwów, str. 163 (cena 25 cent).

We Lwowie istnieje komitet, który nie zwaluje walnych zgrupowań, nie organizuje filij, nie bawi się w agitację — ale co chwila ogłasza drukiem coraz to lepsze, coraz praktyczniej zastosoane do pojęć i potrzeb ludu książeczki w języku polskim i ruskim. Komitet, składający się z kilku ludzi dobrej woli, nie tylko drukuje, ale ogłasza konkursy i wieńczy najlepsze produkty literatury ludowej.

Pierwszą nagrodę w kwocie 150 złr. na pierwszemu konkursie zdobył p. Hopenas z Krakowa. Miło nam powinszować autorowi tak pięknego sukcesu i powitać w nim pisarza ludowego ze wszystkimi warunkami i zaletami tej najtrudniejszej podobno specjalności.

P. Hopenas pisze językiem poprawnym, nie nadaje prostactwa mowy chłopskiej, nie wpada także w sentymentalną oklisko sielankową. Ton i język, to najwłaściwszy warunek powodzenia i skuteczności książki przeznaczanej dla ludu. P. Hopenas trafił w ten ton właściwy; niema tam nigdzie sztucznej maniery, a jest jasność i prostota. Jak w firmie, tak w treści dobre tu zrozumienie dzisiejszych potrzeb, niedoli i pojęć ludu. Autor zaczyna od pytania, gdzie gorzej, na wsi, czy w mieście, gdzie większa bieda? — i przedstawia obraz wsi galicyjskiej z tem wszystkim, co lud nasz do zguby wie dzieje, i z tem, co go ratować może. Złąd nakłada się powiastka dydaktyczna, pełna wybornych nauk, popartych przykładami. We wsi zdemoralizowanej, gdzie żyd w karczmie rozpaja i kuje intrzygi wraz z pisarzem gminnym i agentem werbującym do Ameryki — jest jeden gospodarz wzorowy, który za młoda w szkołach się uczył, ale wrócił do roli, i który przy pomocy proboszcza ratuje całą gromadę od upadku i wywłaszczenia. P. Hopenas idzie tu za wzorem Ancezy i w powiastce opowiada i nacza tego, co Ancezy wyprowadza na scenę w „Emigracji Chłopskiej“. Lubo artystyzm ludowego dramaturga wyższy, książka p. Hopenasa tam się dostanie, gdzie nie dosięgnie wpływ teatru. Powieściowy sposób przedstawiania pozwala autorowi bliżej się zatrzymać nad wieli kwestyami bieżącymi, wytłómaczyć dobrodziejstwa ubezpieczeń od ognia i ubezpieczeń na życie, skutki procesów, dzielenia gruntów — zbawienne następstwa szkoły, czytelnik, kas; zaliczkowych itp.

Wszystkiego tego naucza stary Grzegorz, który ma jakieś dalekie powinowactwo z Panem Podstolim biskupa Warmińskiego. Jak Pan Podstoli był figurą konwencyonalną, stworzoną na to, aby postawił szlachcie ówczesnej wzór obywatela wiejskiego — tak Grzegorz wraz z swą wnuczką Helżką jest ideałem kmiecia, jakiego może nie spotkać jeszcze w Galicji, ale który ma swe u sprawiedliwienie w tendencji książki. Jedno tylko zawiąza w powieści p. Hopenasa: niema tam właściciela wsi i niema mowy o dworze. Pominie to tem przykrejsze, że wszyscy, co dziś malują stosunki wiejskie, zostawiają na uboczu dwór i jego wpływ. Od mistrzowskich obrazków Sienkiewicza, od ludowych sztuk Ancezy, aż do tej konkursowej powiastki ludowej — wszędzie krzyżują się zle i dobre duchy walące z sobą we wsi: ksiądz i propinator, szkoła i karczma, a ten czynnik zwierzęczy dworu albo pominie, albo przedstawia się biernie. Czy tak jest w rzeczywistości? Nie! Choć oddzielony od gromady, obszar dworski tworzy zawsze jeden organizm moralny: ze dworu idzie książka do szkółki i do czytelnika, idą leki w chorobach, budulec w razie pożaru, i pomoc w nieszczęściu i rada w niedoli. Ale coraz więcej wsi, gdzie już we dworze nowi zasiadają właściciele — tacy, którzy nie podadzą ręki pomocnej, ale raczej popchną do zguby. Pominiecie właściciela i dworu w powieści Stary Grzegorz złąd może wpływać, że autor chciał ludzi dać nauki, wychodząc z zasady self help. Dlatego postawił ów ideał starego Grzegorza, który przy pomocy proboszcza sam jeden wydzwignąć zdoła z niedoli całą gromadę. L. D.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Nagrody na wystawie w Tryeście z Galicji otrzymali: Dyplom honorowy: Eugeniusz hr. Kinsky w Skolem za drzewo.

Złoty medal: Adam Skrzyński z Libuszy za petroleum i tmsze mineralne; Leon Thom we Lwowie, za wyroby młynarskie.

Srebrny medal: Zarząd kopalń boryslawskich galic. banku kredytowego, za wosk ziemny i olej skalny, tudzież za przeroby; dr. Józef Ekielski i dr. Tadeusz Pilat we Lwowie, za statystykę geograficzną rolnictwa; radca Maksymilian Bodeński, za mapę statystyczną Galicji i Bukowiny; za mapę Baworowski w Strusowie, za wyroby młynarskie; L. Czynyński w Jarosławiu za pierniki i sucharki.

Bronzowy medal: Bonifacy Stiller w Morszynie, za wody mineralne i sole; dr. Tadeusz Pilat we Lwowie za statystykę szkół i t. p.; Zygmunt Rucker we Lwowie za konserwy; Stanisław Brykczynski w Pacykowie, za drzewo; Szymon Amalowiec we Lwowie, za obuwie.

Srebrny medal dla współpracowników: Szkoły kozykarskie w Jarosławiu i w Rudnikach.

Bronzowy medal dla współpracowników: Jan Chudzik w Muszynie, za wyroby z drzewa.

Nie ubiegali się o nagrodę: Firma Gartenberg, Leuterbach, Goldhammer & Wagnmann, fabryka parafiny i cerazy w Drohobyczu.

Razem: 1 dyplom honorowy, 2 medale złote, 8 medali srebrnych, 6 medali brązowych, ogółem 17 nagród.

Telegramy zbożowe Gazety Lwowskiej z dnia 4-go paźdz. Wiedeń: pszenica 9 75 do 10 50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0 — do 0 — złr.; kukurudza od złr. 0 — do 0 — złr.; owies od złr. 0 — do 0 — złr. — okowita pr. 10,000 liter procent od 31 25 do 31 50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 08 92 do 08 95 złr.; rzepak (sier-wrze) od — do — złr. — Berlin: pszenica 170 50; żyto — złr.; spirytus loco 51 80; olej rzepakowy 60 — złr. — Szczecin pszenica — złr.; rzepak (jesień) — złr. — Paryż: maki 159 kilogram. 54 75 złr.; olej rzepakowy 75 75 złr.; spirytus — złr. — Wrocław: pszenica — złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spirytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolonia pszenica — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków d. 5 października. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. Mielżyński z Poznania, W. Ploeki, Dr. O. Widmann z Lwowa, K. Cześć z Bierzanowa, E. Młodecki z Wilkowiec, J. Postawka, X. H. Wichmann z Olszowy, J. Szczepan z Żydaczowa, J. Handrich z Drezna, W. Chłudziński, A. Walchowski z Białorusi, E. Kramarz z Rzeszowa, W. Baster z Mikołajowa, J. Koźniowski z Warszawy, F. Mickiewicz, S. Mielęcki z Kawnicy, L. Psznik z Tarnopola.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji.

NADESŁANE.

Biblioteka Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie otrzymała w darze od dnia 1-go czerwca po dzień 1-go września 1882 r. od W. p. Bałuckiego tomów 20 — Dziaduszyńskiej t. 27 — Estreihera t. 49 — Chojczyńskiej t. 73 — Himmelblaua t. 3 — Zuzczyńskiej t. 3 — Pogonowskiej t. 8 — Steokowskiej t. 6 — Zubrzyckiej t. 81 razem 270 tomów.

Dziękując niniejszym Szanownym ofiarodawcom, wyraża Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek nadzieję, że wszyscy przyjaciele oświaty i nadal bibliotekę popierają i zasilać zechcą.

Antonina Zubrzycka, Joanna Pogonowska, prezesowa, sekretarka.

NADESŁANE. (1654)

Na co się w życiu martwić i znosić bóle wskutek zatkania, napływu krwi, hemoroidów, cierpień wątroby i żółci, skoro można się oswojzić od tych plag tak łatwo i gruntownie przez użycie pigulek szwajcarskich Ryszarda Brandta.

Dostać można tych pigulek w Krakowie u W. Redyka, apteka pod Barankiem; w Żywie u apt. Blumenthala; w Nisku u apt. Macudzińskiego; w Sokolowie u apt. Daniczaka; w Czerniowcach u

apt. Golichowskiego — pułdelko wystarczające na cały miesiąc po 70 cent.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam ze Lwowa, że komisya, którą Namiestnictwo wysłało było do dóbr, należących do lwowskiej metropolii unickiej dla zbadania pretensyj rezygnującego Metropolity co do zwrotu 60,000 złr. za melioracje jakoby poczynione w tychże dobrach, powróciła do Lwowa po trzech tygodniach czynności na miejscu. Sprawozdanie komisji jest już sporządzone. Rachunek tych pretensyj układał X. Sembratowicz, proboszcz z Czerniowca.

Donoszą nam także ze Lwowa, że wiadomość Dziennika Polskiego o dymisji X. oficyala Malinowskiego, którą podajemy dziś w „Przeglądzie“ na czele dziennika, jest przedwczesna, równie jak przyznania mu emerytury oraz mieszkania u Sgo Jura.

Gazeta Narodowa donosi:

„Przybyła do Lwowa deputacya z Tarnowa, ażeby popierać budowę kolei nie z Rzeszowa, lecz z Tarnowa ku Sandomierzowi. Tnadne jednak ma ta deputacya zadanie, bo w tej sprawie rozstrzygać wyłącznie względy strategiczne, a nie Stym i nie ministerstwo przedlitawskie. A ministerstwo wojny uznało linię Rzeszów-Sandomierz jako konieczną mu potrzebną wraz z linią z Rzeszowa ku Dukli. I właśnie to zdanie wojskowości dało powód do podniesienia budowy tej linii przez komitet, utworzony w Rzeszowie.

Wczoraj odbyły się w Wiedniu wybory do Rady państwa z kurii większej własności Niższej Austrii. Wybrany został kandydat liberalny, bar. Gudenus, większość 16 głosów. Kandydat konserwatywny Rössler otrzymał 64 głosy. Oddano ogółem 145 głosów.

Telegramy własne „Czasu“.

Sejm.

Lwów 6 października. Mr Dunajewski obecny. Na wniosek Krakowieckiego odczytano w całości i odesłano do komisji prawniczej obszerną petycję wykazującą, że bank włościański wbrew swym własnym statutom, pociąga dłużników do wygórowanych opłat, oraz, że udzielaniem dłużnikom nowych pożyczek, na spłatę rat zaległych przekroczył ich zdolność kredytową i naraził bezpieczeństwo listów dłużnych. Petenci żądają odjęcia przywileju bankowi włościańskiemu i skonwertowania pożyczek obliczonych według stopy 8 od sta przez bank krajowy. Petycję Wieliczki o zniesienie propinaczy, odesłano do Wydziału, jako komisji. Komisarz odpowiada na interpelację Mieliewskiego, że rząd spodziewa się wkrótce powiększenia ogólnego stanu żandarmerji w kraju, a wtedy zyczeniem interpellanta o ile można zadość się stanie.

Polanowski uzasadnia swój wniosek ustanowienia dwóch kanoników obzernością dycecyi, niedostatecznością sił kapituły; zbyt skromnym uposażeniem kanonij, brzą prawem i obowiązkami kraju, starania się o polepszenie trudnej administracji duchownej. Proszono o odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. Książd Korczyński oświadczył, że podpisał ten wniosek przez grzeszność, bez rozmyślenia się, jest jednak przeciwny odysłaniu go do jakiegokolwiek komisji. Odesłanie do komisji uchwalono. Gross w dłuższej oklaskami przyjętej mowie uzasadnia swój wniosek w przedmiocie opodatkowania przemysłu gorzelnianego. Odesłano do komisji kultury.

Henryk Wodziecki zdaje sprawę z wniosku Merunowicza w przedmiocie wydawania przez Bank krajowy obligacyi szkolnych, komisya uznaje potrzebę kredytu amortyzacyjnego na budowę szkół i przekazanie sprawę Wydziałowi krajowemu do właściwego postąpienia. Merunowicz wnosi dodatk ten uznający potrzebę kredytu także na urządzenie szkół. Poprawki tej nie poparto. Na wniosek komisji przyjęto oświadczenie się za zaprowadzeniem sądów obwodowych w Brzeżanach, Sanoku, Strju, Jasle i Czortkowie. Uchwalono bez dyskusji. Chranowski zdaje sprawę z wniosku swego o regulacyi rzek i ochronie lasów. Komisya przyjmuje wniosek Chranowskiego opuszczając dwa ostatnie punkta, które przy wniosku Stadnickiego załatwione będą.

Romanowicz wnosi poprawkę zastrzegającą wpływ wydziału na roboty regulacyjne. Komisarz rządo-

wy zastrzegając sobie głos do dalszej rozprawy, oświadcza, że rząd zawsze jest gotów przyznać wydziałowi krajowemu ingerencyę w robotach regulacyjnych, jeżeli reprezentacya kraju zechce się przychylić do kosztów. Wnioski komisji przyjęto. Jan Stadnicki zdaje sprawę ze swego wniosku względem regulacyi rzek, dotąd za sprawne nie uznanych.

Wniosek komisji zgodny z wnioskiem Stadnickiego oświadcza gotowość kraju do dawania corocznych zasiłków 33 procent na roboty i poleca Wydziałowi wejść z rządem w rokowania. Komisarz rządowy w obszerniejszym przemówieniu wyjaśnia, że rząd nie mógł układać ogólnego planu, dopóki nie było porozumienia co do kwoty, jaką kraj ma dawać. Obecny wniosek zmierza do poprawy stosunków, zaleca więc jego przyjęcie.

Pe krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy, wniosek przyjęto. Fruchtmann zdaje sprawę z wniosku Wejgarta o nadanie osobnych statutów różnym miastom. Komisya wnosi odesłać sprawę Wydziałowi dla zbadania czy osobna ustawa gmina dla miast czy specjalne statuta będą korzystniejsze. Jan Pociel zgadzając się na zasadę autonomii gmin miejskich, podnosi praktyczne względy, jakie przemawiają przeciw ustanowi miast z pod kontroli Rad powiatowych, a mianowicie wyraża obawę, iż ludność żydowska weźmie górę. Wnosi przejście do porządku nad wnioskiem komisji.

Romanowicz popiera wniosek komisji, który prześada niezgo. Grocholski wykazuje, że jeżeli wniosek prześada to sprawozdanie, którego niepodobna oddzielić od wniosku, napisane jest w duchu zmierzającym do wyłączenia miast z pod rad powiatowych. Nadanie osobnego statutu czyni gminę pierwszą instancyą polityczną. Niepodobna nakładać takiego ciężaru na gminy, które bez kopytkowego obę się nie mogą. Mowca jest za porządkiem dziennym. W tymże duchu przemawia Krakowiecki.

Po odpowiedzi Fruchtmanna wniosek komisji bardzo znaczną większością odrzucono. Posiedzenie jutro. Porządek dzienny: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału o odstąpieniu gruntu pod budowę dla anatomii w Krakowie. Sprawozdania komisji o preliminarzu folwarku dublańskiego i petycjach.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 6 października. Komisya kolejowa wnosi wezwanie rządu do budowy kolei żelaznych Tarnopol, Kopyczyńce i Lwów Rawa; ta sama komisya wnosi wezwanie rządu, aby przyniósł do kraju zarządy kolei galicyjskich i zaprowadził w nich język polski. Komisya edukacyjna oddała już referat o jednym z projektów ustaw szkolnych to jest o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Smolka odpowiedział X. G. abowieńskiemu (obacz korespondencyę), że go nadzwyczaj cieszy objaw zyczliwości ze strony kleru ruskiego, że jak zawsze tak i nadal łączy się z dążnością pojednania prawych księży ruskich, którzy nie zapominali o braterstwie narodowem. Komisya namiestnictwa która na miejscu badała wrzeczome melioracje, za które Sembratowicz rościł sobie 60,000 złr. przywilej podobno ujemny wynik. O tak kosztownych melioracjach nie ma mowy; owzemem powinniaby raczej zarzucić dewastacyę lasów.

Lwów 6 października. W odpowiedzi na interpelacyę posła Millewskiego o wyjaśnienia komisarz rządowy, dla jakich powodów liczba posterunków żandarmerji w powiecie krakowskim dotychczas zwiększoną nie została, i oświadcza w końcu, że obecnie jest w toku sprawa podwyższenia systemizowanego stanu żandarmerji w kraju; z skoro decyzya ministeryum obrony krajowej w tej mierze zapadnie, zostanie powiat krakowski stosownie uwzględniony.

Wiedeń 6 października. Wiener Ztg donosi, że dyrektor urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Nowym Sączu, Maciejowski, otrzymał tytuł cesarskiego radcy.

Buda-Peszt 6 października. Reskrypt Tiszy w sprawie usunięcia z urzędu Jekelfalugasa o zamianowaniu Esterhazyego komisarzem rządowym w Presburgu nadszedł wczoraj do muncipium presburskiego. Odczytano na wczorajszym posiedzeniu urzędowy raport o przesładowaniu żydów, z którego okazuje się, że przesadzono fakta, przez co zaszkodzone reputacyi urzędników administracyjnych. Nadzupan zwraca uwagę, że w ostatnich dniach nikt ani nie zagrażał życiu, ani też nikt nie był narazonym na niebezpieczeństwo jego utraty. Król chce, aby między ludami jego utrzymanym był porządek i pokój.

Berlin 6 października. Nordd. allg. Ztg. otrzymała wiadomość z Petersburga, że dwór rosyjski przeniesie się w jesieni do Gacyny. Koronacya Cara została podobno odroczonej do przyszłej wiosny, ponieważ komisya, mająca się zająć przygotowaniem do koronacyi, nie pokoczyła jeszcze swych prac.

London 6 października. St James Gazette, ogłasza telegram, otrzymany z Kopenhagi, podług którego książę Brunzwicki niebezpiecznie zachorował. Król duński zamierza udać się do Gmunden, aby naklonić księcia Camberland do ułożenia się z rządem pruskim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6go października. Fremdenblatt donosi, że Cesarz sankcyonował dnia 4 b. m. uchwaloną przez Radę państwa ustawę o reformie wyborczej.

Lin 6 października. Przedłożono w sejmie wniosek, żądający zmiany organizacyi szkół Indowych w duchu wyznaniowym, zniesienia monopolu szkół rządowych, oraz usunięcia wszelkich trudności, na jakie napotykały prywatne a zwłaszcza klasztorne zakłady nankowe. Przed obradami nad preliminarzem szkolnym opuścili konserwatyści wraz z biskupem Rudigierem salę.

Zagrzeb 6go października. Pisma bana do przedyum sejmu zawierają odpowiedzi na trzy rezolucyje, uchwalone przez sejm, a tyczące się przyłączenia pogranicza wojskowego, oraz nowy projekt ustawodawczy w sprawie przyłączenia pogranicza wojskowego, proponujący kilka poprawek.

Paryż 6 października. Temps otrzymał z Londynu telegram, zapewniający, że zamiarem rządu angielskiego w sprawie finansowej reorganizacyi Egiptu byłoby zniesienie kontroli, a rozszerzenie zakresu działania publicznej kasy długów państwa.

Rzym 6go października. Dziennik urzędowy ogłasza dekrety o rozwiązaniu Izby, o rozpisaniu wyborów na dzień 29 paździer. i 5 listopada, tudzież o zwolaniu nowej Izby na dzień 22go listopada.

London 6 października. Times dowodzi, że Anglia do rozwiązania problemu egipskiego nie potrzebuje sprzymierzeńców, że nie myśli o aneksyi Egiptu, ale o zarządzeniu nim dla dobra powszechnego. Dłatego też nie żąda Anglia szczególnych oznak zyczliwości od Europy. Anglia jest sprzymierzona z całą Europą, nie potrzebuje osobnych traktatów dla uświęcenia swego przedsięwzięcia.

Konstantynopol 6 października. Sultan zatwierdził nominacyę szeika Refika Onne na wielkiego szeryfa w Mece, tudzież nominacyę szeika Abdullaha na szeika ulbarema, czyli stróża świętości w Mece.

Konstantynopol 6 października. Reprezentanci moarstw, interpelowani przez Portę w sprawie ustawy o patentach, podnieśli przeciwko niej różne zarzuty, nie przyjmując jej stanowczo.

Kair 5 października. Arabiego i Tulbę odstawiono wczoraj z koszar Abdin do więzienia, dokąd ostawiono wczoraj także resztę jeńców w liczbie 80. Rozpoczęło się już śledztwo. Arabi stanie dziś po południu po raz pierwszy przed sądem. Śledztwo ma być tajne, a proces jawny. Wojska angielskie ustąpiły z Tanta i Damanhur, skoro mudrowie tameczni oświadczyli, iż potwierzenie się rozruchów jest nieprawdopodobne.

Aleksandrya 6 października. Chedyw zniósł dekretem zakaz przywożenia węgli do miejsc nadbrzeżnych między Aleksandryą a Port-Saïd tudzież zakaz przywożenia nafty.

Buenos-Ayres 6 października. Rokowania dyplomatyczne między Chile a Peru zostały zerwane, ponieważ Chile odmawia wszelkich ze swej strony ustępstw.

Nowy Jork 6 października. Na wyborach w Georgji zwyciężyło stronnictwo demokratyczne. Większością 40,000 głosów wybrany został gubernatorem Stephens (ze stronnictwa demokratycznego).

Kursa — Wiedeń 6 października 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 75. — Renta srebrna 77 50. — Renta złota 95 40. 6% Renta złota węgierska 119 40. — Losy z roku 1860 — — — Akcy Banku Narodowego 826 — — Akcy kredytowe 315 20. Londyn 119 30. — Dukaty 5 66. — Napoleony 9 46. — Lombardy 143 50. — Losy 1864 roku 170 — — Akcy kolei Karola Ludwika 317 50. — Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172 — — Akcy kolei węg.-półn.-wschodn. 163 75. — Anglo-Bank 126 50. Obligacye indemn. galicyjsk. 99 70. — Losy prem. węgierskie 117 25. — Akcy kolei Koszycko-Bog. 148 — — Akcy kolei półn.-zach. austr. 215 75. 6% Lisy zast. hipoteczne 101 90. — Marki 58 35 Ruble 118 — — 6% Lisy zastaw. galic. Zakładu kredyt. ziem. 102 — — Nowa renta papierowa 92 75. — 4% Renta węgierska 87 40 złr. — Usposobienie giełdy: mdle.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Kursy pieniędzy i papierów publ.

Table with multiple columns listing exchange rates and prices for various currencies and goods. Includes sections for 'Wiedeń 5 paźdz.', 'Obliży długu państwa', 'Obliży indennizacyjne', 'Akcy bankow.', 'Akcy kolejo.', 'Priorytety kolej.', 'Losy', and 'Warszawa 5 paźdz.'. Each section contains detailed financial data with columns for 'płaco' and 'żądają'.

